

29/1.

1408

1
 /Wchodzi Świadek ^{podaj co do swej osoby} Lewin Jakub, lat 43, lekarz asystent na Wydziale Medycznym w Paryżu, żonaty, jedno dziecko, bezwyznaniowy. W stosunku do oskarżonego obcy. ^{Przewodniczący: Jakże są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka? Bron. Cyprjan: Zwalniamy od przysięgi. Adv. Ostaszewski: Zwalniamy od przysięgi. / od przysięgi. Przewodniczący: Za zgodą stron Trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi.}

Przew.: Niech świadek przedstawi, w jakich okolicznościach przybył do Oświęcimia i co mu wiadomo w tej sprawie w stosunku do osk. Hoessa.

Śwd. Lewin Jakub: ~~Skaz~~ Aresztowano mnie w Paryżu 11 grudnia 1941 r. i zostałem przewieziony do obozu w Oświęcimiu 27 marca 1942 r.. Uprzednio przez 3 miesiące przebywałem w obozie Compiegne we Francji.

Po przybyciu do Oświęcimia nasz transport został przyjęty odrazu uderzeniami nahałek_x ze strony licznych SS-manów, którzy oczekiwali nas na dworcu, i mogli powiedzieć, że od tej chwili bito nas bezustannie. To też przybywszy do obozu natychmiast zdaliśmy sobie sprawę z tego, że chodzi tu o obóz, gdzie systematycznie niszczone wszystkie ludzi. Oto system postępowania, jakiego się trzymano w owym czasie w Oświęcimiu.

Praca, którą więźniowie musieli wykonywać, była ponad siły pracujących. Np. w dniu ^w którym przybyłem, względnie w dniu następnym skierowano mnie do pracy przy noszeniu desek. Było nas dwóch do tej pracy. Rozpoczęliśmy od przenoszenia jednej deski, kiedy wróciliśmy, dano nam dwie deski, później trzy i cztery i tak nosiliśmy aż do momentu, kiedyśmy padli. W tej chwili zaczęto nas bić, a ^{kiedy} skoro już leżeliśmy na ziemi, pozostawiono nas tak, nie zajmując się nami.

Muszę podkreślić, że wszyscy nasi przełożeni byli to

1209
1408

zbrodniarze z zielonymi trójkątami. Takimi byli szefowie bloków, jak również nasi dozorczy i kapowie, których nazywano Aufseherami albo brygadierami.

Dalej poza tą pracą, która stale była ponad siły pracującego, odżywianie było zupełnie niewystarczające. Składało się ono z 1/5 bochenka obozowego chleba, z małej ilości margaryny, 5-10 gramów dziennie, małej łyżeczki od kawy marmelady albo cieniutkiego plasterka 5-milimetrowego kiełbasy. Poza tym nasza odzież była również niewystarczająca. Dano nam zimą 1942 r. - było to w marcu - odzież letnią jeńców sowieckich, których było jeszcze w chwili naszego przybycia 300 z liczby - jak nam mówiono - 15 tysięcy. Nie było w obozie żadnego szpitala. Higiena była zupełnie niewystarczająca, nie było wody do picia ani do mycia się. Podczas pierwszych 6-ciu tygodni mojego pobytu w obozie ani razu się nie myłem ani nie rozbierałem. Nie jest rzeczą dziwną wobec tego, że w tych warunkach ludzie bardzo łatwo chorowali, a ponieważ nie było szpitala, opieka nad chorymi polegała tylko na tym, że ich po prostu zabijano. Z tego mogłem sobie zdać sprawę na własne oczy, kiedy zostałem pewnego dnia na bloku. Widziałem wtedy, jak po apelu, kiedy wszyscy więźniowie wyszli do pracy, blokowi i jego pomocnicy przeszli przez blok, zbierali ludzi, którzy zostali w bloku, masakrowali i zabijali ich kijami. W ten sposób mieliśmy ^{co wieczór} ~~wieczorem~~ po apelu, w bloku liczącym 600 więźniów, około 30 zmarłych.

Później po moim zwolnieniu znalazłem dokument ukryty w Krakowie i zawierający listę zmarłych i datę naszego tran-

13-ty dzień rozpraw.

29/3.

MN/WO.

1470⁹⁷
1409

sportu z 25 marca 1942 r. Ten transport obejmował mniej więcej 1.100 kuzek osób, z których 90% byli to ludzie liczący mniej niż 50 lat, więc ludzie względnie młodzi, a ponieważ oni przeszli przez badanie lekarskie, należy przypuszczać, że był to transport ludzi w sile wieku, zdrowych. Teraz chcę wykazać, w jaki sposób ci ludzie wymarli. W pierwszym miesiącu, t. zn. w miesiącu kwietniu z tej liczby 614-tu już nie było. Z tych 500, którzy zostali przy życiu, w maju umarło 246, a z tych którzy pozostali, mniej więcej połowa, bo 143 zmarło w miesiącu czerwcu. W lipcu zmarło 62, co również odpowiada mniej więcej połowie liczby, która była na początku miesiąca.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

30/1.

widać więc, że to zabijanie ludzi było prowadzone w sposób bardzo systematyczny. Jest trudną rzeczą opisać te wszystkie systemy, których było bardzo wiele, zabijania ludzi i zadawania im cierpień. Opisać cierpienia zadawane tym ludziom jest niepodobniestwem, używając mowy potocznej. Wszystko to się działo wtedy, gdy pan Höss był komendantem obozu. Niemożliwością jest, żeby te wszystkie wymyślne sposoby okrucieństw były mu nakazane przez władze przełożone. Wszystkie te masakry były organizowane w sposób szczegółowy przez komendanta Hössa, albo przez jego podwładnych. To wszystko.

Przew. Świadek jest lekarzem?

Św. Tak jest.

Przew. Czy świadek może powiedzieć o eksperymentach i sterylizacji?

Św. Ja byłem lekarzem tam od 1943 r.; na początku nie było żadnego szpitala, jak powiedziałem, i chorzy byli poprostu zabijani. Doświadczenia były zapoczątkowane na 10 bloku. Mogłbym tu potwierdzić to, co mówiło wielu świadków, a mianowicie, że były liczne wypadki sterylizacji kobiet i mężczyzn, były dokonywane biocępcje, to znaczy wycinanie pewnych fragmentów organów, a zwłaszcza macicy. Poza tym były robione zastrzyki substancjami więcej lub mniej toksycznymi. Widziałem nacznie doświadczenia robione z zastrzykami fenolu dosercowymi na kobietach, mężczyznach i dzieciach, które chciano uśmiercić. Widziałem liczne zbrodnie, które trudno opisywać, bo to pochłonełoby zbyt wiele czasu. Widziałem setki ludzi rozstrzeliwanych, widział^{em} jak wieszano kobiety i mężczyzn, więźniów i cywilnych, którzy zupełnie niewiadomo skąd się tam dostali, widziałem zabijanie matek z dziećmi,

Szaw. / MD.

13-ty dzień rozpraw.

30/2.

1412

widziałem jeńców sowieckich masakrowanych w straszliwy sposób, przy czym łamano, rozbijano im przeguby rąk, ramiona, czaszki, głowy, widziałem niesłychane ilości zbrodni, trudno to wszystko opisywać

Adw. Umbreit: Świadek w swych zeznaniach opowiadając o tych różnych okrucieństwach i barbarzyństwach, jakie miały miejsce w Oświęcimiu powiedział, że to były rzeczy inspirowane przez Hössa lub jego podwładnych. Czym sobie świadek tłumaczy, że te okrucieństwa powtarzały się jakby w typie standardowym we wszystkich obozach koncentracyjnych?

Św. Ja nie mogę tego tłumaczyć, ale przypuszczam, że musiała być szkoła do szkolenia SS-maków w jaki sposób mają masowo zabijać ludzi.

Adw.: Więc to bykby pomyślany regulamin narzucony z góry?

Św. Przypuszczam, że regulaminu nie było, natomiast przypuszczam, że przeznaczeniem obozu było zabijanie ludzi, bo myśmy byli poza prawem, zdani na łaskę i niełaskę pierwszego lepszego SS-maka, który nikomu nie musiał zdawać sprawy z tego, co robi.

Przewodniczący: Świadek jest wolny.

Proszę poprosić następnego świadka.